

67 w 2025 (603)

# Weź drużynę na rower!

**Data publikacji: 22.10.2025 / Autor: Aleksandra Zielerowicz**

Ja już wzięłam swoją drużynę na rower (a właściwie najpierw ZZ) i chcę wam o tym opowiedzieć.

## Jak się zaczęło?

Przygodę z rowerami w mojej drużynie zaczęliśmy w maju 2023 r. Zorganizowałyśmy zbiórkę drużyny, podczas której wybrałyśmy się na przejażdżkę rowerową szlakami Kampinoskiego Parku Narodowego. Niecały miesiąc później ZZ wyruszyłyśmy w czerwcowy długi weekend na biwak – jeździliśmy 5 dni ([link do trasy](#)). Rok później wykorzystaliśmy rowery na biwaku drużyny. Pojechaliśmy do mojej przybocznej, gdzie rozbiłyśmy namioty na działce. Drugiego dnia pojechaliśmy na wycieczkę rowerową na Zamczysko w Kampinoskim PN. Na obozie w 2024 r. pojechaliśmy na rowerowy wyjazd ZZ na 1 noc (byłyśmy wtedy połączone z inną drużyną w podobozie, której kadra została z resztą naszej drużyny). Nie tylko w drużynie jest na to przestrzeń – wyprawę (wydarzenie w moim hufcu) również zorganizowałam na rowerach ([link do trasy](#)).

Aż wreszcie na tegorocznym HALu całą drużyną zabrałyśmy rowery (przetransportowałyśmy je tirem ze sprzętem obozowym). W jaki sposób je wykorzystaliśmy? Pierwszą okazją były zwiady zastępów do miejscowości oddalonej ok. 7 km od miejsca obozowego. Przydały nam się również do dojechania na spływ kajakowy (9 km) czy na mszę św. do pobliskiego obozu (4 km).

Głównym celem była jednak 3-dniowa wędrówka do Olsztyna.

I dzień – przejazd rowerami do Olsztyna (ok. 50 km)

II dzień – przemieszczałyśmy się rowerami po mieście

III dzień – powrót do obozu (ok. 50 km)

## Dlaczego warto?

Przede wszystkim harcerki/harcerze mają szansę nauczyć się przydatnych umiejętności rowerowych jak na przykład zakładanie łańcucha. Zaletą tej formy turystyki jest też to, że zdecydowana większość waszych harcerek/harcerzy posiada rower i potrafi na nim jeździć. Wybierając rower mamy też większe możliwości, gdyż jesteśmy w stanie pokonać więcej kilometrów, nie korzystając z innych środków transportu niż nasz własny. Oszczędzamy na transporcie, a zakładając darmowy

nocleg, ponosimy koszty tylko wyżywienia i ewentualnych atrakcji. Co ważne, nie jest to też bardzo trudny sport (w moim przypadku najmłodsza harcerka miała 11 lat i świetnie sobie dała radę). Z tego co zaobserwowałam, dla moich dziewczyn było to przyjemniejsze niż piesza wędrówka z plecakiem.

Dla mnie istotne było również to, że możemy inaczej poznać tereny wokół naszego obozu. Mogłyśmy poznać miejsca bardziej odległe np. okoliczne lasy, przez które w dużej części biegła nasza trasa. Miłym zaskoczeniem byli też inni rowerzyści, którzy podjeżdżali do nas pytając skąd i dokąd jedziemy. A przede wszystkim daje to ogrom satysfakcji i zdziwione miny najmłodszych, kiedy dowiedziały się, że podczas wędrówek przejechałyśmy 120 kilometrów!

## Wymagania i zasady

Zanim wyruszyście ze swoją drużyną musicie wiedzieć jakie są wymagania prawne, aby uniknąć podwyżki kosztów w postaci mandatu ☐:

- światło pozycyjne białe lub żółte z przodu
- światło pozycyjne czerwone oraz światło odblaskowe czerwone z tyłu
- min. 1 sprawny hamulec
- dzwonek
- karta rowerowa - wymagana od osób niepełnoletnich pomiędzy 10 a 18 rokiem życia
- \*kask - [planowo od 2026 r.](#) ma zostać wprowadzony obowiązek stosowania kasku dla dzieci i młodzieży do 16 r.ż.

Skoro już wiesz w co zaopatrzyć swój rower, to mam dla Ciebie także zasady poruszanie się nim po drodze:

- w zorganizowanej kolumnie może jechać max. 15 osób, jeśli jest Was więcej należy podzielić się na mniejsze grupy i jechać w odstępie min. 200m
- w pierwszej kolejności należy jeździć drogami dla rowerów, jeśli takich nie ma, to korzystamy z pobocza lub jezdni (w określonych sytuacjach można skorzystać też z chodnika)
- zabroniona jest jazda po drogach ekspresowych i autostradach

## Dobre rady

Myślę, że taki wyjazd rowerowy może, pomimo swoich zalet, brzmieć skomplikowanie. Dlatego przedstawiam Wam kilka porad, które mogą pomóc Wam w organizacji.

1. Warto mieć ze sobą zestaw naprawczy (m.in. pompka, zapasowa dętka lub

- łatki z łyżkami), blokadę na rower (to powinien mieć każdy), uchwyt na telefon (dla osób, które prowadzą).
2. Pamiętajcie o apteczce i kremie z filtrem (na rowerze łatwo się spalić). Przy okazji można powierzyć “funkcję apteczkowej” wybranej harcerce (a przy upadku z roweru może się naprawdę przydać).
  3. Sakwy – jechanie z plecakiem to nic przyjemnego. Na obóz każda z dziewczyn miała zabrać rower z bagażnikiem oraz sakwy. Jednak warto mieć na uwadze, że sakwy mogą być dla kogoś drogą (i może jednorazową) inwestycją. Dlatego dla części dziewczyn pożyczyłam sakwy od znajomych (ważne, żeby zadbać o równe szanse dla każdego – w razie czego byłam gotowa również pożyczyć rower). Zwróćcie uwagę, czy sakwy są wodoodporne – jeśli nie, to zapakujcie rzeczy w worki na śmieci, co spełni swoją rolę (są również płachty wodoodporne na rower). Alternatywą może być przewóz rzeczy samochodem (poproście o pomoc np. rodziców) – tak zrobiliśmy na biwaku drużyny.
  4. Wybieraj trasy prowadzące przez lasy, wsie czy mniejsze miejscowości. Będzie to bezpieczniejsza i przyjemniejsza opcja. Warto skorzystać z aplikacji rowerowych, które mogą zaproponować tego typu trasy, a przy okazji pokażą tempo, z jakim jedziecie, co ułatwi utrzymanie go podczas trasy. Ja np. korzystam z Naviki (choć też potrafi czasem wyprowadzić w pole). Przy planowaniu dłuższej trasy miejcie z tyłu głowy, że może wydarzyć się sytuacja, na którą nie będziecie gotowi. Sprawdźcie czy w okolicy jest komunikacja miejska do Waszego miejsca docelowego, którą możecie przewieźć rower/rowery i na jakich warunkach.
  5. Planując trasę trzeba mieć na uwadze, że grupą (szczególnie młodszą) nie zawsze będziemy jechać tempem, które zakłada aplikacja. Zwykle będzie to dłużej (doliczając też postoje). U nas 10 km średnio przyjeżdżaliśmy w czasie ok. 1h. Wtedy był też dłuższy postój, a krótsze na picie co 5 km. Wiadomo, zależy to wszystko od kondycji grupy, pogody oraz rodzaju trasy (nawierzchni).
  6. Przygotujcie się – my na początku obozu przeprowadziliśmy zajęcia rowerowe, na których dziewczyny nauczyły się m.in. zakładać łańcuch, co później wykorzystywały w praktyce (podobne zajęcia robiłyśmy przed biwakiem rowerowym zz-tu).
  7. Doceńcie trud wędrowki i przyznajcie sprawności ze ścieżki Jazda na rowerze.

## Najważniejsze

Oczywiście zachęcam Was do wypróbowania rowerów u siebie. Jednak moim zdaniem najważniejsze jest to, że warto próbować i szukać nowych (często prostych i naturalnych) form pracy w drużynach. Jak można zauważyć, większość rzeczy robiłyśmy najpierw ZZ, a dopiero później drużyną. Myślę, że to dobre rozwiązanie w wdrażaniu nowych aktywności. Form turystyki mamy jeszcze dużo, więc może niech

nie zawsze będzie to piesza wędrówka...

Aleksandra Zielerowicz

Jestem drużynową 63 KDH-ek "Droga" im. bł. ks. S. W. Frelichowskiego i vicehufcową MHH-ek "Wianek", w którym prowadzę również Krąg Zastępowych i Przybocznych "Pnącze". Razem z drużyną pokochałam rower.